GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 105. 13. Lipca 1818.

Kitajewski

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Według listów z Gibraltaru datowanych pod dniem 27. Maia, zawinęła do zatoki tameczney dnia 24go tegoż samego miesiąca Królewsko-Angielska fregata Spartan, która powracaiąc z Algieru strawiła na żegludzę dni 8. — Według wiadomości, które taż fregata przywiozła, grassowała zaraza morowa w Algierze i w okolicach tamecznych tak dalece, że liczba umarłych, która aż do owego czasu co dzień po 50 do 60 ludzi wynosiła, późniey ieszcze się wzmagała. W Oranie umierało co dzień przeszło po 100 ludzi, zaraza morowa przedarła się aż w głąb Cesarstwa Marokańskiego, i iak powiadano, grassowała naybardziey między pokoleniem Bereberów, mieszkaiących poniżey gór Atlasu.

Wyspy Wschodnio-Afrykańskie.

Z Port-Louis na wyspie Isle de France, donoszą pod d. 2. Marca, iż nierównie okropnieysze nieszczęście nawiedziło tę osadę, aniżeli był pożar z d. 25. Września 1816. W nocy z dnia 28. Lutego na dzień 1. Marca powstał tak silny wiatr, że wszystko spustoszył, tak w porcie iako i na lądzie. Wszystkie okręty stoiące w zatoce, były mniey więcey uszkodzonemi. Wiele ludzi poginęło. W mieście wiele domów zostało zburzonych, mniey zaś ucierpiały pomieszkania we wsiach; ale za to tem więcey są pola spustoszone.

Wielka Brytaniia i Irlandya.

Stare miasto Londyn (City) ma prawo wysłania czterech Reprezentantów do Izby niższey; wiedzą iuż o 6 czyli 7 kandytatach, między którymi znayduią się: Starszy gminny Curtis, stronnik Ministrów; były Lord-Major Wood, dotychczasowy Członek Parlamentowy; i P. Waithmann ze stronnictwa Ludu. Do kandydatow dla miasta nowego (Westminster) należy także brat znanego Lorda Kinnairda, ze stronnictwa Ludu. Stronnictwa rozpoczęły iuż małą woynę między sobą. Burdettyści poprzybiiali na murach bardzo niegrzeczny manifest przeciwko Romillystom. „Whigowie, (republikaniści) mowią oni, nie są prawdziwymi Demokratami; chcąsię postawić między tronem a Ludem, dla opanowania władzy; przedstawili iednego prawnika, któryby chętnie został Lordem Kanclerzem, a w adressie swoim do obieraczów, ani wzmiankuie o reformie Parlamentu; Adwokaci zdradzaią tylko sprawę Ludu i t. p. Także i Kinnairdyści znieważaią na różne sposoby P. Romilly. Romillyści odpowiadaią na to w krótkości: „że gardzą swoimi przeciwnikami, i że kandytat ich, nie maiąc z nikim sprawy wspólney, oboiętnym iest na to, kto iego będzie kollegą." Uważaią to za zrzeczenie się wszelkiego porozumienia z P. N. Maxwellem będącym strony Ministerskiey, a wielce szacownym Officerem okrętowym. Pan S. Romilly zachowuie się, iak człowiek umiarkowany między dwoma ogniami; między stronnikami Ministrów a demokratami, między obrońcami dobrowolney władzy a przyiaciołmi bezrządu; a chociaż z tego powodu wystawiony iest na obelgi strom obu, doznaie przecież w tem ukontentowania, że się wszyscy prawni obieracze Westminsterscy z nim łaszą; a sposób iakim przyymuią iego ubieganie się, iest bardzo pochlebnym dla niego.

Na Prowincyach dzieie się wszystko daleko burzliwiey iak w Londynie. Nieiaki P. Bryant w Conventry, przyrzekł przyłożyć się 1000 funt. szterl. do wydatków wyborowych dla Cobbetta. Uważaią go iako oświadczonego nieprzyiaciela Ministrów, których płatnym Ajentem był za czasow Pitta; lecz że Cobbett iest bankrutem, do tego ieszcze w Nowym Yorku w Ameryce, przez co obieralnym nie iest, przeto zdaie się wszystko bydź tylko żartem. — Gazeta Hulłska umieściła następuiący artykuł: „Przyiaciele P. Granta w Hull ofiaruią assygnacye na 2 kamienie mąki i kamień mięsa każdemu wolnemu posiadaczowi gruntu, który się o to zgłosi."

Dnia 13. Maia zeszli się przypadkiem przyiaciele dwóch kandydatów Westminsterskich, którzy mieli dla tychże zbierać głosy, a to we dzwiach iednegoż domu na ulicy Parlamentowey. Jedni iak drudzy chcieli mówić z właścicielem domu, którego skoro się im pokazał, zaraz napadli z okólnikami i adres-

)(

sami, wciskaiąc mu ie do rąk i prosząc o głos dla swoich kandydatów. Szlachcic pytał się, iakichby zasad trzymały się te osoby, których sprawę tak mocno popieraią. Na to pytanie nastąpiła odpowiedź, nietylko dosyć przywłaszczaiąca, ale nawet przywiedła do tak zapalczywych dowodów, że od słów przyszło do szturkańców, a od szturkańców do formalney bitki. Spor ten przyszedł do tego stopnia że zapewne na sławnym polu bitwy w dolinie Westminsterskiey rozstrzygnionym zostanie, gdzie Lord Ellenborough zwykł zawsze przewodniczyć.

W Tamworth wydarzyła się nie dawno scena daleko smutnieysza od poprzedzaiącey: P. Robert Peel z synem swoim z iedney, a Lord Townshend z drugiey strony dawali na poparcie wyborów uczty, obadwa w domach gościnnych naprzeciw sobie położonych. Zbieraiący głosy obudwóch kandydatów spotkali się z sobą w mieście. Niosący chorągiew Peelow (oyca i syna) wzniosł ią po nad orszak Townshenda, a w tem zgruchotano chorągiew natychmiast na drobne kawałki; gdy zaś P. Robert Peel podniósł laskę, lub może zdawało się tylko że ią podnosił, stronnicy Townshenda uderzyli natychmiast na dom, w którym P. Robert dawał ucztę, kamienie i sztuki drzewa latały po powietrzu; dobywano kamieni z bruku na uzbroienie się, porozbiiano okna, stoły i sprzęty domowe, a nie poprzestaiąc na tem, stronnicy Townshenda napadli na własny dóm P. Roberta Peel, który doznał tegoż samego losu tak dalece, iż mieszkańcy z niego pouciekali. Rozruch ten wprawdzie utłumiony został, ale przecież raniono iednego człowieka śmiertelnie.

Znany mowca Ludu Hunt, rozdawał w dniu 16. Maia, przez stronników swoich kartki, któremi zapraszał 1.) przyiacioł swoich z Parafii w St. John, stronnikow powszechnego prawa głosowania, aby tego samego dnia o samey dwunastey godzinie południowey znaydowali się na dziedzińcu starego zamku. 2.) Przyiaciół swoich z Parafii w St. James na godzinę drugą na mieysce Waterloo, w Pall-Mall, nakoniec 3.) Przyiacioł swoich z Parafii St. Georges na godzinę czwartą w Hannover-Square, aby w dzień wyborów mógł złożyć uszanowanie swoie iak naylicznieyszemu zgromadzeniu dla siebie życzliwych. Zwołać trzy zgromadzenia Ludu w iednymże dniu, z których iedno znaydować się ma wyraźnie przed pałacem Królewskim, iest to, nie inny mieć zamiar, iak rozruchu. Co się tycze zgromadzenia na mieyscu Waterloo, nietylko Hunt ale nikt wcale nie miał prawa, kupienia tam Ludu, ile że prawa bronią mieysca bliskie pomieszkania Królewskiego. O godz. pół do 1wszey z południa, zgromadziło się w rzeczy samey pospólstwo ze strony Hunta na dziedzińcu dawnego zamku Królewskiego. Mowca, okryty cały wstążkami wszedł na altanę; ieden z towarzyszów iego niósł przed nim czerwoną chorągiew z napisem: „powszechne prawo głosowania." Mowa iego zawierała iak zwyczaynie same obelgi. Mówił, iż przyszedł iedynie dla udowodnienia stałego przedsięwzięcia swoiego i dla pokonania wszystkich, którzyby przeciwnymi byli powszechnemu prawu głosowania; mówił, iż się dowiedział, że niektórzy mianuiący się iego przyiaciółmi, a w istocie nieprzyiaciele iego, że niechcieliby z nim razem stawać na wyborach; nie dziwi go to bynaymniey; lecz gdyby się dali postrzedz, zadałby im pytania, któreby ich zmieszały; mówił daley, iż nie będzie naśladował niektóre osoby, które pełnomocnikom za siebie stawać kazały; iak n. p. P. Fox uczynił pewnego razu gdy się schronił na wieś, a trefnisia swoiego czyli Baiaca P. Scheridana zostawił, aby z Ludem gwarzył. Przy końcu oświadczył P. Hunt, że idzie na mieysce Waterloo, nie dla niespokoienia Królestwa, ale dla ogłoszenia prawa wolnych Mężow. „Jeżeli, dodał na końcu, ten .... nie chcemy (mówi gazeta Londyńska Kuryer) skazić gazetę naszą tak obraźliwem i wyrazami, iakich Hunt użył — ten co mieszka w tym domu, (Xiążę Rejent w nim mieszka) pokaże się w oknie, usłyszy coś nowego, to iest prawdę. Nie można dłużey cierpieć, aby 154 frymarczących w miasteczkach okupywaniem głosów, przywłaszczali sobie prawa Narodu. Lord Castlereagh, Lord Sidmouth i ich roztrębywacz bardzo godny człowiek Jerzy Canning, wyssali Lud iak piiawki z pieniędzy, niezaniechaią tego poki się ich nieprzymusi." Zostawiliśmy mowcę (pisze Kuryer) w naymocnieyszym ryku, ale nie było ani sta osób które go słuchały.

Nie zgadza się z wolnością wyborów, aby woyska Królewskie znaydowały się w bliskości mieysc, w których się wybory odprawiaią. Z tąd poszło w całem Królestwie powszechne poruszenie woyska, które z tey przyczyny część stanowisk swoich opuścić musi. Gazeta Londyńska Kuryer utyskuie bardzo na nieładу, które wybor Parlamentu zrządza we wszystkich sprawach i okolicach, biorąc z tąd pochóp do pisania przeciwko wyborom corocznym, za któremi obstaią stronnicy nowości.

Gazety Londyńskie sprzeczaią się wciąż ieszcze o to, czyli niezwyczayne rozwiązanie Parlamentu przez samego Xięcia Rejenta, iest znakiem łaski lub niełaski. Jedna z nich oświadcza przy tem bez ogródki: że na nic lepszego nie zasłużyło brudne (shabby) znale-

zienie się Izby niższey podczas poselstwa o zawieraniu związków małżeńskich Xiążąt krwi Królewskiey.

Kapitan Kocebue płynąc na okręcie Ruryku od przylądka dobrey nadziei zawinął do Portsmutu dnia 17go Czerwca. Upłynęło iuż lat dwa i iedenaście miesięcy od czasu, iak puścił się w żeglugę celem szukania przeprawy na morzu lodowatem. Osada okrętowa znaydowała się w dobrym stanie. Okręt Ruryk zawinął do portu iedynie dla nabrania wody i żywności. Z niecierpliwością wyglądaią teraz rapportu iego.

Hiszpaniia.

O wyprawie do Ameryki południowey (*obaczyć numer* 101 *gazety naszey*) donoszą pisma publiczne, że wypłynęła z Kadyxu (dnia 21go Maia) tak taiemnie, iż się o tem dopiero w kilka dni poźniey dowiedziano. Zabrała z sobą 4 bataliiony piechoty, 4 kompaniie artylleryi, szwadron iazdy lekkiey, 8000 karabinów, mnóstwo ammunicyi i kilka Officerów od Sztabu jeneralnego, którzy się zaszczytnie w służbie popisywali. Naczelnik eskadry otrzymał zapieczętowane rozkazy, które ma odpieczętować dopiero na wysokości morskiey pod wyspami Kanaryyskiemi. Drugi oddział ma składać się z kilkunastu okrętów liniiowych, fregat, korwetów i transportowych okrętów, liczbę zaś woyska rachuią na 7 — do 8000 ludzi, i spodziewaią się że taż (druga) wyprawa wypłynie na początku miesiąca Lipca.

Dla poskromienia korsarzy maią niezabawem wypłynąć dwie fregaty z Kadyxu i z Korunny.

Francya.

Poselstwo do Rzymu w osobie Radcy Stanu P. Portalisa zdaie się zapowiadać, że Ministeriium Ludwika XVIIIgo (nie tak, iakby niektórzy mniemali, lecz iak iest rzeczą niepodobną zgoła do uskutecznienia) nie chce iuż czynić wzmianki o konkordacie z roku 1817, lecz że takowy na przyszłem posiedzeniu Izb ieszcze raz przełożyć zamyśla.— P. Portalis iest synem owego P. Portalisa, który przekładaiąc konkordat z roku 1801 wyborną miał mowę.

W Paryżu słychać było o bliskim odieździe Xięcia Wellingtona, który w ostatnich czasach z szczególnieyszą gorliwością zaymować się miał pośrednictwem między Hiszpaniią a Portugaliią.

Włochy.

Gazeta Parmeńska donosi, że N. Xiężna Marya Ludwika dnia 24. Czerwca wyiechała z Stolicy Swoiey do Baden. Powrotu Jey spodziewaią się w pierwszych dniach Września. Przez czas niebytności N. Xiężney, stoiący na czele zarządu Prezesowie zawiadować będą bieżącemi interessami Stanu, w sprawach zaś większey wagi zasiągać uchwały N. Xiężney Jeymości.

Gazeta Parmeńska korzystaiąc z tey sposobności, zbiia rozsiane tu i owdzie pogłoski o zmianie Rządu Xięztw Parmy, Piacency i Gwastalli, iako niezgodney z aktem Kongressu Wiedeńskiego.

Gazeta dworska Turyńska z dnia 20go Czerwca umieściła urzędowe doniesienie o zawarciu związków małżeńskich między Jey Królewicowską Mością Maryą Teressą Królewną Sardyńską, a Infantem Karolem Ludwikiem, Synem Maryi Ludwiki Xiężney Lukkańskiey.

W okolicach Terraciny zdarzyło się znowu kilkanaście rozbóystw; a między innemi zrabowano kilku Biskupów iadących z Neapolu do Rzymu dla otrzymania instytucyi.

Niedawno zastrzelił się w Rzymie na publiczney ulicy i podczas dnia iasnego pewien były Officer Francuzki, a to z niedostatku i rozpaczy.

Niemcy.

Gazety Sztutgardzkie umieściły kartel względem wzaiemnego wydawania zbiegów woyskowych zawarty pod dniem 6. Grudnia r. z. między Dworami Austryackim i Wirtembergskim. Kartel ten otrzymuie moc od dnia 1. Lipca r. b.

Dnia 24. Czerwca o godz. pół do 2giey po południu, Jey Królewicowska Mość Marya Pawłowna dziedziczna Wielka Xiężna Sasko-Weimarska powiła szczęśliwie Xiążęcia.

Prussy.

Słychać że N. Król Pruski z N. Cesarzem Alexandrem zjadą do Berlina dnia 27. Lipca, a w tymże samym czasie maią tam z przyległych okolic i z Xięztwa Saskiego ściągnąć kilkanaście pułków iazdy i piechoty, maiących składać znakomity korpus, który przez 10 dni i nocy koczować będzie. Obadwa NN. Monarchowie udadzą się potem do Akwizgranu, dokąd wyruszą także pierwsze dwa bataliiony grenadyerów od pułków gwardyi Cesarza Franciszka i Cesarza Alexandra, tudzież pułk milicyi kraiowey.

Rossya.

Gazeta Poczta Północna, zawiera z Moskwy pod 4. (16.) Czerwca, co następuie:

Pozawczoray, o godz. 10tey przed południem, na placu Kremlińskim odbyła się parada woyskowa w przytomności Nayiaśnieyszego Cesarza Jegomości, Cesarzewica Wielkiego Xięcia Konstantyna Pawłowicza i Wielkiego Xiążęcia Mikołaja Pawłowicza. Zgromadzenie Ludu ucieszonego z przybycia Jego Cesarskiey Mości, było nadzwyczaynie wielkie.

Z powodu oczekiwanego tu przybycia N. Króla Jmci. Pruskiego, dzisiay, (dnia 4. (16.) t. m.) cała prawie Moskwa wyszła w tę stronę zkąd spodziewano się przyiazdu. Wszystkie ulice od rogatek Doroho-Milowskich, aż do Kremla, napełnione były Ludem, a domy widzami tak dalece, że wielu patrzących było nawet na dachach. Jeszcze dnia wczorayszego o 20 wiorst od Moskwy, Król był spotkany przez Jego Cesarską Mość i W. Xięcia Konstantyna. Cesarz Jegomość, powitawszy N. Gościa, wsiadł z Nim do poiazdu, i razem iechali do Kuncowa, maiętności należącey do Wielkiego Szambelana, Alexandra Naryszkina. Od wielkiego gościńca do Kuncowa, kilka wiorst drogi, była oświecona do samego domu; co przy wieczorney ciemnocie przyiemny oku stawiło widok. Do Kuncowa NN. Monarchowie przybyli o godz. 10tey wieczorem, spotkani przez Wielką Xiężnę Alexandrę Fedorownę, Wielkiego Xięcia Mikołaja Pawłowicza, i Gospodarstwo domu. Jego Cesarzewicowska Mość W. Xiąże Konstanty, zabawiwszy czas nieiaki z Nayiaśnieyszym Królem, powrócił do Moskwy. Trudno iest wyrazić wspaniały widok, który wystawiał dzisieyszy wiazd N. Króla Pruskiego do Moskwy. O południu Cesarz Jegomość, odwiedziwszy Króla Jegomości Pruskiego w Kuncowie, towarzyszył potem Nayiaśnieyszemu Gościowi do rogatek mieskich, do których gdy się Monarchowie zbliżyli, artylerya 100 razy ognia z dział dała i we wszystkie uderzono dzwony. Od rogatek przez most Doroho-Milski, rynek Smoleński, Wzdwiżenkę i Arbat, stały uszykowane woyska 23 dywizyi; dalcy od Arbatu do Kremla i wokoło iego na ulicy nadbrzeżney, do bramy Spaskiey, stała gwardya. Monarchowie z Wielkimi Xiążętami, w Towarzystwie licznego i świetnego orszaku iechali konno. Cesarz Jegomość miał na sobie order orła czarnego, a Król Pruski S. Jędrzeja. W każdym kroku woyska oddawały Królowi honory, i wspólnie z Ludem wykrzykiwały ura! Tym sposobem Gość pożądany, przeiechawszy całą wspomnioną przestrzeń, o godz. 1szey po południu, przybył do Kremlińskiego pałacu przez Spaską bramę, gdzie Go przywitały Nayiaśnieysze Cesarzowe, i znakomitsze oboiey płei osoby, przybyłe do Dworu. Po śniadaniu Monarchowie raczyli wyiechać na plac czerwony, ozdobiony pomnikiem obywatela Minina i Xięcia Pożarskiego. Tam zgromadzone woyska przeciągały przed NN. Monarchami, i oddawały honory; potém Monarchowie powrócili do Kremla. Obchodowi temu sprzyiała dosyć piękna pogoda, chociaż przez kilka dni poprzedzaiących ciągle deszcz padał. Wieczorem stolica była oświecona.

Rano, dnia 5. (17.) Czerwca przedstawiani byli Monarsze Pruskiemu Senatorowie, Urzędnicy wszystkich Sądownictw i Władz. Tem zaszczytnieysze było dla nich to przedstawienie, że Cesarz Jegomość raczył Sam wymieniać po nazwisku Senatorów i Prezydentów Władz różnych, które stały każde osobno. Na wczorayszey paradzie woysk, N. Cesarz Jegomość Sam dowodził, a przytomni byli, N. Król Jegomość Pruski z przybyłymi Xiążętami, NN. Cesarzewice W. X. Konstanty i W. X. Mikołay. Cały Kreml napełniony był tłumami zgromadzonego Ludu. Dzwonnica, Iwan Wielki, baszty i ściany pokryte były patrzącemi. Po skończeniu parady okrzyki ura! rozlegały się wszędzie. Kreml, sam przez się wspaniały i piękny, wystawiał w tém zdarzeniu zachwycaiący obraz. Wieczorem w granitowym pawilonie dany był bal wspaniały, na którym znaydowała się Cesarska Familiia, Król Pruski, Następca tronu Pruskiego, Xiążęta Hessen-Homburgski i Meklenburg-Strelicki. Król i Następca tronu Pruski mieli na sobie ordery S. Jędrzeia, a Cesarz Jegomość i Wielcy Xiążęta Rossyyscy ozdobieni byli orderem Orła czarnego, również byli w orderach Pruskich i ci Urzędnicy Rossyyscy, którzy są niemi ozdobieni. Królowi Jegomości podobało się bardzo ozdobienie granitowego pawilonu, który był wspaniale oświecony. Wiele Dam miało zaszczyt tańczyć poloneza z Królem Jegomością Pruskim; i te Damy były Jemu zaraz przedstawione. Dnia 6. (18.) Czerwca u Jego Królewskiey Mości był obiad.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 7go Lipca. — Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiąże Konstanty powrócił dziś rano z Moskwy do tey stolicy.

Od dnia 18. Czerwca do 4. Lipca przedawano na targach w Warszawie i na Pradze, korzec pszenicy po 29 do 36 ZP.; Żyta, po 21 do 22 ZP.; Jęczmienia, po 17 do 19 ZP.; Owsa, po 12 do 14 ZP. gr. 15; Grochu, po 23 do 24 Zp.